Nr. 14. Sobota 2 (14) Lutego 1891 r. Rok VIII.

Prenumerata w Radomiu: Roczn. **rs. 4**, półr. **rs. 2**, kwart. **rs. 1**, pocztą: Rocz. **rs. 5**, półr. **rs. 2 kop. 50** kw. **rs. 1 k. 25**. Numer pojed. k. 10. **Ogłoszenia:** na stronie I. k. 20, na III. k. 15 na IV. **k. 6** za wiersz. Nekrologu w. **k. 10.** Ogłosz. prócz Redak. przyjmują w Warszawie: Ajent. Ogłosz. Rajchmana i Frendlera Senatorska 18. oraz uproszona przez Redakcyę księgarnia W-go Guranowskiego, Senatorska Nr. 32.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi we Środy i Soboty.

Redakcya przy ulicy Lubelskiej № 123, otwarta od godz. 10 rano do 6 wieczorem.

Prenumeratę przyjmują w Radomiu: Redakcya, księgarnie: pp. Zuckra, Dubeltowej i Suchańskiego, składy pap., galant. i handle pp. Rakowskiego, Pajączkowskiego, Potockiego, Szczerzyńskiego, Michalskiego, Koźmińskiego, Wojciechowskiego, Paschalskiego i Oszczęd. W Opatowie p. A. Gajewski, w Warszawie księg.: Paprockiego Nowy Świat N. 28, Guranowskiego Senatorska 32, M. Wołowskiego Niecała 12.

Dziś d. 14 lutego ✝ Walentego Kapł. M. | Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się. | Wschód słońca o g. 7 m. 18. Zach. o g. 5 m. 11.

Ze statystyki sądowej gubernii radomskiej.

Wydział karny sądu okręgowego w Radomiu, w roku 1889 miał do roztrzygnięcia 2.120 spraw karnych, z których umorzono na posiedzeniach ekonomicznych, z powodu nie wykrycia winnych oraz z innych przyczyn 1.147, osądzono na posiedzeniach publicznych 766, zwrócono do uzupełnienia śledztwa 17, reszta zaś spraw (190) pozostała do osądzenia na rok 1890. Posiedzeń publicznych w ciągu roku 1889 było 122, a mianowicie: w Radomiu 86, w Sandomierzu 6, w Staszowie 9, w Opatowie 6, w Końskich 7, w Kozienicach 6 i w Opatowie 2.

Na posiedzeniach tych wydano wyroków 766, a mianowicie: skazujących 544, uniewinniających 153, i takich, na mocy których jedni z podsądnych skazani zostali, inni zaś uniewinnieni 69. Na wyroki te podano do Izby sądowej w Warszawie skarg apelacyjnych przez podsądnych 196, przez urząd prokuratorski 19, razem 215. Nadto w jednym wypadku sąd, na zasadzie przysługującego mu prawa, występował za pośrednictwem p. Ministra sprawiedliwości, do Najjaśniejszego Pana z prośbą o złagodzenie wymierzonej na podsądnych kary i rzeczona prośba łaskawie uwzględnioną została. Reszta zaś wyroków (551), jako niezaskarżonych stała się prawomocną.

We wszystkich osądzonych sprawach było podsądnych 1.577. Z tej liczby skazano prawomocnie: na roboty ciężkie 23, na osiedlenie w Syberyi 10, na mieszkanie w Syberyi 1, do poprawczych oddziałów aresztanckich 132, na zamknięcie w więzieniu 124, na areszt policyjny 361, reszta na inne kary.

Skazanych prawomocnie było osób 617. Stosunek tych ostatnich tak się przedstawia pod względem płci: mężczyzn 511, kobiet 106; pod względem wieku: pełnoletnich 541, nieletnich 76; pod względem wyznania: chrześcian 532, żydów 85; pod względem wykształcenia: z wyższem wykształceniem 1, umiejących pisać 145, nie umiejących pisać 471; pod względem stanu: szlachty rodowej 5, osobistej 1, mieszczan 131, włościan 475, wojskowy 1, cudzoziemców 2 i pozbawionych stanu 2; ze względu na rodzaj spełnionego przestępstwa: za przestępstwo przeciwko religii 1, za świętokradztwo i znieważenie grobów 2, za zabójstwo 24, za podpalenie 1, za rabunek 9, za kradzież 161, za opór władzy 3, za fałsz w urzędowaniu 3, reszta zaś za inne przestępstwa.

We wszystkich sprawach wezwano do sądu: świadków 2.366 i biegłych 86, którym wypłacono wynagrodzenia z funduszów skarbowych 7.450 rubli.

Sędziowie śledczy w całej gubernii w ciągu roku 1889 przeprowadzili śledztw w 2.075 sprawach.

Wydział cywilny, tegoż sądu, miał do osądzenia w 1889 roku spraw cywilnych 1.388, z tej liczby osądził 853, reszta zaś (535) pozostała do osądzenia na rok następny.

Wartość powództw, wytoczonych w roku ubiegłym, wynosiła rs. 558.263 kop. 8. Na wydane w tym roku wyroki (853) odwołano się do wyższej instancyi w 101 sprawie. Opłat sądowych na rzecz skarbu wniesiono 10.649 rs.

Wydział hypoteczny w ciągu roku 1889-go rozpatrywał 3.592 aktów i wniosków. Ksiąg hypotecznych znajdowało się w archiwum 2.289.

Notaryusze w całej gubernii sporządzili w tym roku 10.087 aktów hypotecznych i notaryalnych na ogólną sumę 7,670.347 rs. i pobrali opłat: na rzecz swoją 28.040 rs. 63 k., na rzecz skarbu 111.541 rs. 83 k., na rzecz kas miejskich i gminnych 7.523 rs. 22 k., a w szczególności na rzecz kasy m. Radomia 4.742 rs. 3 kop.

Wiadomości bieżące.

* „Mosk. wiedom." dowiadują się, iż znów poruszono kwestyę skoncentrowania w rękach rządu taboru ruchomego na wszystkich liniach kolejowych. Operacya ta ma być dokonana stopniowo, przez częściowe zastępowanie dotychczasowego taboru, w miarę zużywania się go, lokomotywami i wagonami ze składów rządowych.

* „Birż. wied." ganią myśl oddania w ręce prywatne kopalni i zakładów górniczych w Królestwie Polskiem, ponieważ te zakłady dają 40%, a przy pewnym nakładzie dadzą jeszcze więcej. Jednoczesne istnienie zakładów górniczych rządowych i prywatnych, korzystnie wpływa na stosunek właścicieli kopalni do robotników, zapobiegając pomiędzy innemi upadkowy cen pracy.

* Kommunikat. Ministeryum spraw wewnętrznych otrzymało następujące wiadomości o tych smutnych następstwach, jakim podlegają wychodźcy do Brazylii, lekkomyślnie opuszczający kraj własny.

W ostatnich czasach, na parowcu północno-niemieckiego Lloyda, dostawiono z Bremen do Santos partyę ruskich emigrantów, składającą się wyłącznie z kobiet z dziećmi; według objaśnienia tych kobiet, mężowie ich nie mogli jednocześnie z niemi przejść granicy, i one puściły się w dalszą podróż same, wskutek zapewnień dyrekcyi Lloyda, że kobiety i dzieci powinny jechać oddzielnie od mężczyzn, którzy przyjadą za niemi na innym parowcu. Nie znajdując na miejscu żadnej roboty, nie mając zamieszkania i środków do życia, rodziny te cierpią ostatnią nędzę, dzieci w znacznej liczbie umierają z głodu, a dziewczyny podrostki stają się prostytutkami.

Obecnie, za sprawą ruskiego wice-konsula w Santos, kilka rodzin wyprawiono z powrotem do Europy. W stanie Santa Catharina ruscy koloniści nie otrzymali obiecanych im działów ziemi i pozostają bez żadnego zajęcia; w stanie Rio Grando de Suc 700 emigrantów mieszka w jednym kościele, który pomieścić może nie więcej, jak 200 ludzi; inni przepędzają noce pod gołem niebem, nie otrzymując żadnego pożywienia i nakoniec część emigrantów wysłano w głąb kraju i pozostawiono ich na pustkowiu, zdala od wszelkich mieszkań, przyczem nie dano im ani narzędzi rolniczych, ani środków dla budowli; karmią się oni sucharami, których zapas jest bardzo nieznaczny.

Takie ciężkie i bez wyjścia położenie ruskich wychodźców do Brazylii, spowodowało ze strony p. ministra spraw wewnętrznych rozporządzenie o użyciu środków, celem ułatwienia powrotnej podróży chcącym wrócić do kraju.

„Kaliszanin".

Z miasta.

Z powodu częstych reklamacyj osób interesowanych, na kolei nadwiślańskiej zaprowadzony został na przedstawienie dyrektora kolei dąbrowskiej następujący porządek ekspedyowania towarów, przeznaczonych do stacyj tej ostatniej kolei: Towary odstawione do stacyi Warszawa-Nadwiślańska przed południem, będą tego samego dnia przesłane do stacyi Praga i wysłane z tej ostatniej stacyi z takiem obliczeniem czasu, aby następnego dnia mogły być odstawione na stacyę Iwangród kolei dąbrowskiej przed godziną 4-tą po południu. Towary zaś odstawione do stacyi Warszawa po południu, będą ekspedyowane w dniu następnym. Z powodu zaprowadzenia powyższego porządku ekspedycyi towarów, na stacyi Warszawa-Nadwiślańska otwiera się posada ekspedytora z pensyą rs. 450. Koszta utrzymania urzędnika ponosić będzie kolej dąbrowska.

Jarmark Skaryszewski. Jutro w Skaryszewie rozpoczyna się doroczny jarmark, o którym szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze Gazety.

Mierzwiński w Radomiu. Dowiadujemy się, że w mieście naszem wystąpić ma z koncertem król tenorów, Władysław Mierzwiński.

Gdyby pogłoska ta sprawdziła się, mielibyśmy naprawdę ucztę artystyczną, królewską.

Koncert panny Stefanii Łosakiewicz. Z końcem m. b. w mieście naszem popisywać się będzie ulubiona w Warszawie pianistka, panna Stefania Łosakiewicz, ze współudziałem znanej i cenionej śpiewaczki, panny Maryi Kwiecińskiej.

Talent sympatycznej i uroczej pianistki, rozgłos i uznanie, jakiem się cieszy w szerokich kołach muzykalnych stolicy — zapewnia pianistce powodzenie w Radomiu.

Przypomnieć należy, że panna Stefania Łosakiewicz talent i pracę swoją poświęcała już w mieście naszem na cel dobroczynny, a mianowicie raczyła przyjąć współudział w koncercie, urządzonym przez Redakcyę „Gazety Radomskiej", na dochód rodziny po ś. p. Mieczysławie Nowakowskim, dzielnym strażaku.

Bliższe szczegóły o koncercie utalentowanej i sympatycznej pianistki podamy w następnym numerze Gazety.

Bilety na koncert p. Stefanii Łosakiewicz zamawiać już można w handlu towarów kolonialnych p. Feliksa Potockiego, ul. Lubelska, dom W. Dr. Płużańskiego.

Przeciw wołkom. Otrzymujemy pismo następujące: „W swoim czasie w „Gazecie Radomskiej" pomieszczono parę środków przeciw wołkom, zdaniem mojem, przedstawiających wiele trudności w ich zastosowaniu, gdy tymczasem w powszechnem użyciu we Francyi jest środek prosty bardzo i łatwy, a przedewszystkiem pewny.

Wołki nie znoszą mąki z fasoli.

Aby więc zabezpieczyć zboże w spichrzu od szkodników, należy przesypać je małą ilością mąki z fasoli.

Środek ten tak jest skutecznym, że nawet tam, gdzie wołki już się zagnieździły, prędko się wyniosą.

Łączę wyrazy i t. d.

Ja. Win.

Z funduszów czytelni bezpłatnej, osiągniętych z balu rzemieślniczego, nabyto *z belletrystyki*: Orzeszkowej: „Jędza", powieść; Klemensa Junoszy: „Z zapadłych kątów", obrazki; Dygasińskiego: „Pan Jędrzej Piszczalski", opowieść z niedawnej przeszłości, w 2-ch tomach; Rogosza: „Karyerowicz" („Ciche tragedye"), powieść; Stanisława Grudzińskiego: „Żona artysty", po-

wieść w 2-ch tomach; Jokai'a: „Bogaci nędzarze“, powieść; Henryka Sienkiewicza: „Bez dogmatu“, powieść w 3-ch; Maryana Gawalewicza: „Drugie pokolenie“, powieść w 2-ch tomach; Bolesława Prusa: „Placówka“ i „Pierwsze opowiadania“; Alberta Wilczyńskiego: „Z miasta i ze wsi“, obrazki z życia; Józefa Rogosza: „Na dziejowym przełomie“, powieść historyczna w 2-ch tomach; Wincentego Kosiakiewicza: „Przy budowie kolei“, powieść; Juliana Łętowskiego: „Na Bożym świecie“, nowelle i obrazki; Juliusza Turczyńskiego: „Nad Czeremoszem“, nowelle; „Dwie powiastki“ Michała Jezierskiego; Grabowskiego Bronisława: „Boruta“, dramat z podań ludowych; Hr. de Beauvoir: „Podróż na około świata“, w 3-ch tomach; Stanisława Kamińskiego: „Chłop i jego gawędy“; J. I. Kraszewskiego: „Od kolebki do mogiły“, opowiadanie w 2-ch tomach; Wincentego Pola: „Stryjanka“, poemat; X. Wiltosińskiego: „Ludzie! co wy robicie!“, dziełko treści poczającej. *Z poważniejszej literatury:* Tadeusza Korzona: „Historya starożytna“, „Historya wieków średnich“ i Historya nowożytna“; Walerego Przyborowskiego: „Dzieje Polski do r. 1772“; Aleksandra Kraushara: „Drobiazgi historyczne“; Richet Karola: „Zarys psychologii ogólnej“; Barniego: „Męczennicy myśli“; Stanisława Kramsztyka: „Fizyka bez przyrządów“; Lafargue Pawła: „Praca umysłowa wobec maszyny“; Berta Pawła: „Pierwszy rok kształcenia naukowego“ i Nicolay Ferdynanda: „Dzieci źle wychowane“. *Z dziełek dla młodocianego wieku:* Wójcickiego: „Pokój dziadunia“; Teresy Jadwigi: „Opowiadania ciotki Ludmiły o dawnych czasach i ludziach“; Zaleskiej: „Przygody młodego podróżnika w Tatrach“ i „Przygody młodych podróżników“; Wł. Anczyca: „Przypadki Robinsona Kruzoe“ i Sozańskiego: „Przygody białych z Indyanami“ (wszystkie w oprawie).

Księgarnia W. Dubelt, opuściła czytelni najwszystkich dziełach 10% od cen katalogowych.

Czytelnia bezpłatna w dalszym ciągu otrzymała od: W-nej N. N.: „Poezye“ Sowińskiego; Wł. Syrokomli: „Urodzony Jan Dęboróg“ i Bukowskiego: „Podarek humorystyczno satyryczny“ (wszystkie w oprawie).

Z okolicy.

We wsi Pruchencko w pow. opoczyńskim, Maryanna Cyślikiewicz, mająca lat 38, powiła trojaczki płci męzkiej, z których dwoje umarło.

We wsi Czyżew-Szlachecki, w pow. opatowskim, Jan i Franciszek Kłakowie, chcąc się pomścić na leśniczym lasów Linowskich, Józefie Kustrzępie, napadli na niego, zadali mu silne uderzenia w głowę i odebrali pistolet, wystrzałem z którego Kustrzępa ranił Jana Kłaka w rękę.

D. 23 stycznia r. b., *we wsi Piekary,* w pow. sandomierskim, karbowy, Tomasz Badura, austryacki poddany, mający lat 60, smarując młocarnię czynną, został pochwycony przez koło. Wskutek roztrzaskania głowy, nieszczęśliwy zaraz umarł.

Zemsta za dwie kóry. Na szosie prowadzącej z osady Iłży, do miasta Radomia, b. strażnik ziemski Giergielewicz, przed swoim domem, napadł na dróżnika szosowego Franciszka Sarańskiego i tak silnie go uderzył, że Sarański umarł.

Giergielewicz zeznał, że miał pretensję do Sarańskiego za ukradzione dwie kury.

Skaryszew. Osada Skaryszew leży w gubernii i powiecie Radomskim, nad rz. Kobylanką, liczy 2.000 mieszkańców, oddanych rolnictwu i przemysłowi. Nazwę Skaryszew*), miejscowe podania wywodzą od kary, jaką przed laty otrzymywali tutaj, niektórzy przestępcy. Istnienie Skaryszewa, sięga nieomal czasów przedchrześciańskich. Według kroniki S. Nakielskiego, miechowity, okazuje się, że Skaryszew oddawna był wsią kościelną, należącą do dyecezyi krakowskiej, a własnością familii Odrowążów. Jeden z wybitniejszych członków tej rodziny, Radosław hrabia na Końskich, właściciel Skaryszewa, teść pamiętnego Jaxy h. Gryf, fundatora klasztoru Bożogrobców w Miechowie, — „dla uczczenia grobu Chrystusowego i zbawienia swej duszy“, zapisał Skaryszew (naówczas wieś) z kościołem (z modrzewiu), folwarkiem i karczmą konwentowi Miechowskiemu na wieczne czasy w r. 1167, o czem też wspomina patryarcha jerozolimski Monachus, cytowany przez Nakielskiego.

Ks. Długosz *in libro beneficiorum* pod r. 1448, tak pisze o Skaryszewie: *„Scareszow oppidum donatum monasterio miechoviensi per Radoslaum comitem, in terra Sandomiriensi prope oppidum Radom situm, de quo originem duxit vir insignis M. Jakobus de Skareszow, decretorum doctor, Decanus Vratislaviensis, Scholasticus Ramberiensis et canonicus Cracoviensis, qui B. Stanislai martyris ac pontificis canonisationem procuravit. Habet ecclesiam parochialem in se, cujus proprietas ad monasetrium miechoviense pertinet“.*

Skaryszew pod władaniem i staraniem miechowitów, wkrótce na miasto zamieniony został, i jak wiele innych miast z tego okresu, rządził się prawdopodobnie prawem magdeburskiem.

Miał swój magistrat i radę z prawem miecza, co potrosze stwierdza i dotychczasowa nazwa pól „pod szubienicami“, gdzie prawdopodobnie tracono winowajców. Ostatnim burmistrzem w Skaryszewie był Kozłowski, około r. 1848.

Za Jana Kazimierza, około roku 1653, Szwedzi spalili kościół w Skaryszewie, spustoszyli okolicę. W dziewięć lat potem, t. j. około r. 1662 Adam Rusztabowicz, proboszcz Skaryszewski, wybudował niewielki drewniany kościółek, a w 30 lat później inny proboszcz Szymon Sierzycki, widząc ciasnotę i ubóstwo kościółka kładzie węgielny kamień 1691 r. i buduje, dziś stojący kościół z cegły; upiększenia i ukompletowania dokonywa ks. Jacek Tułczyński, a konsekracyi Jan Szembek, biskup przemyślski w r. 1724.

Skaryszew pozostawał pod bezpośrednim zarządem przełożonych zakonu miechowskiego przez lat 361, lecz gdy w tym czasie (1528) zakon doznał niejakiego ucisku w wyborze przełożonych, utworzono w Skaryszewie komendaturę, t. j. oddzielny klasztór, którego przełożony zwał się komendarzem i proboszczem; wybierany przez kapitułę miechowską, mieszkał w Chomętowie Sucha, a 12 zakonników stałych mieszkało przy kościele. Pamiętniejszymi proboszczami z tego okresu byli: Krzysztof Grudniewicz (1714), Apolinary Domaszewski, Władysław Russocki, Florjan Bujdecki, Stefan Pełczyński, Placyd Pozewski, Jacek Tułczyński, Wincenty Ungier, Sylwester Jandecki, Nowiński, Poznański i Józef Bajerkiewicz, ostatni miechowita w Skaryszewie (1830).

Do r. 1829 Skaryszew, jako parafia i dominium, był w posiadaniu miechowitów, od tego zaś czasu duchowieństwo świeckie zarządza parafią, a wszystkie folwarki, należące niegdyś do tego klucza, przeszły na własność prywatną. Skaryszew wydał wielu kapłanów i mężów uczonych, między którymi wybitniejszym jest: Jakób ze Skaryszewa, wspominany przez Długosza. Osobnej jego biografii odnaleść trudno, zdradza jednak wielkie podobieństwo z Jakóbem „z Polski“, opisanym krótko w Encyklopedyi kośc., tom VIII str. 387. Drugim Jakóbem ze Skaryszewa, nieznanym z nazwiska, jest kapelan ks. arcyb. lwowsk. D. Solikowskiego, za którego staraniem, powstało przy tutejszym kościele bractwo św. Anny, dziś nieistniejące. W późniejszych czasach zasłynął ks. Józef Szpaderski prof.

*) Inne podanie nazwę Skaryszewa wywodzi od skarg, jakie ząd zwykle zanoszono do różnych wysokich osób i urzędów, a przeto właściwie zwać się powinien Skarżyszów. Bardzo prawdopodobne, bo i dziś ciągle rozterki mieszkańców dostarczają dużo skarg i spraw w odnośnych urzędach.

ŚCIĘCIE ŚMIERCI
w Jedlińsku, w kusy wtorek.

Zabawa ludowa.

(Dokończenie.)

Na pogotowiu czekają sanie,
By trupa śmierci włożono na nie,
I gdy śmierć, na śmierć, już jest gotowa,
Różne z nią czynią żarty i śmiechy,
Pełno jest wrzawy, pełno uciechy.
A czarni djabli biją w kołatki,
Ciesząc się, że śmierć wpadnie w ich łapki—
Krawiec, od mieszczan, bierze zapłatę,
Aby jej uszył na pogrzeb szatę.“

KAT CZERWONO UBRANY.

Wzywają kata i kat przybywa,
Ostrego miecza z pochwy dobywa...
A gdy już z mieczem gotowy stoi,
Gdy się go każdy okropnie boi,
Bo jest czerwono cały ubrany,
I czarną szarfą w pół przepasany —
On się prostując, tak ludziom rzecze:
„Słuchaj mnie, słuchaj, każdy człowiecze,
„Młody, czy stary
„Lękaj się kary,
„Ojcowie, matki,
„Karzcie swe dziatki.
„Bo jak wy ich nie skarcicie,
„Zginie od miecza ich życie.
„Ja ich za was karać będę,
„Gdy swego miecza dobędę,
„Spadnie z karku ich główeczka,
„Jak od noża makóweczka.
„Więc też nie czyńcie nic złego,
„Co jest Bogu przeciwnego,
„Bo krew z żył waszych popłynie
„W jednej tuż prawie godzinie,
„Zginiecie od miecza mego,
„Z hańbą imienia waszego.
(*z oburzeniem*)
„Bo ja, mistrz sprawiedliwości.
„Nie przepuszczę żadnej złości,
„Żadnej winy, żadnej zbrodni —
„Bo tacy życia niegodni,
„Co się złego dopuszczają,
„Boga ludzi obrażają.
(*z usprawiedliwieniem*)
„Bo ja, mistrz sprawiedliwości,
„Nie czynię to z żadnej złości,
„Tylko pełnię wyrok prawa,
„Które Bóg, królom nadawa...
„Bo królowie — monarchowie,
„Rządcy świata i panowie,
„W imię Boga to działają,
„Że złych karzą i ścinają,
„I do więzień ich wsadzają,
„A dobrych zaś ochraniają —
„Bo gdyby nie było kary,
„Nie byłoby i w złem miary.
(*z łagodnością*)
„Więc się od złego hamujcie,
„I dzieciom swym nie folgujcie —
„Lepiej z młodu upominać,
„Niż na starość głowę ścinać.
„Uczcie ich wszelkiej nauki,
„Lub w rzemiośle jakiej sztuki,
„Niechaj nie będą próżniaki,
„Bo to żywot ladajaki.
„Niech nigdy nie oszukują,
„Niechaj uczciwie pracują.
„Bo pracować ciągle trzeba,
„Kto chce mieć kawałek chleba.
„Niech zawsze przy dobrem stoją,
„Niech się Boga, ludzi boją,
„Niechaj rodziców szanują,
„I niechaj bliźnich miłują.
„Niech pilnie nauk słuchają,
„Prawo boskie wypełniają.
„Bo gdzie nie ma wiary Boga,
„Tam do piekła prosta droga —
„Wy ojcowie i wy matki,
„Wychowujcie dobrze dziatki“.

ŚCIĘCIE ŚMIERCI.

Gdy tak mówi kat czerwony,
I patrzy na wszystkie strony,
Każdy się trwoży i lęka,
A biedna śmierć ciężko stęka.
Pod płachtą nakryta klęczy,
Wzdycha i okropnie jęczy,
Dzwoni suchemi zębami,
Kłapie drżącemi szczękami.
On tymczasem mieczem machnie,
I tak mocno w szyję ciachnie,
Że od razu głowa spada,
I kadłub na ziemię pada,
A z głowy popiół się pruszy —
Kot ucieka w miejsce duszy.
A wszyscy krzyczą weseli,
Że śmierci głowę ucięli —
Że się już nad nią zemścili,
Że ją na zawsze zabili.

POGRZEB ŚMIERCI.

Trupa, Mistrz na sanie wkłada,
A dzieci wielka gromada
Ciągnie go po całem mieście,
I widzów prawie ze dwieście,
Z hukiem, hałasem, krzykami,
Z drewnianemi klekotkami,
Wiodą trupa naokoło,
Pląsając nad nim wesoło —
Cały ten pochód zamyka
Wesoła, huczna muzyka.
I na czele Kata Mistrza
Przywożą śmierć do Burmistrza,
I Księdzu ją okazują
I Akt zejścia jej dyktują,
A skoro ją pochowają,
Kusaki sobie sprawiają.

Akad. Duch. Warszaw. i wielu innych.

Oprócz klęsk, jakie pod postacią cholery jeszcze w r. 1704 i pożarów w bieżącem stuleciu nawiedziły Skaryszew, innych zdarzeń donioślejszych tutaj nie było, a co się działo w kraju, tutaj odbijało się echem tylko.

Ks. Wł. Muszyński.

Otrzymujemy pismo następujące: „Szanowny Panie Redaktorze! W d. 1 stycznia r. b., w folwarku moim, Dąbrówka Podlężna, ubezpieczonym w warszawskiem Towarzystwie ubezpieczeń od ognia, wybuchł pożar, który byłby przyjął niewątpliwie groźne rozmiary, gdyby nie energiczny ratunek czeladzi dworskiej. Wszystko skończyło się na stracie drobnej, której nie reklamowałem, lecz opisałem całe zdarzenie i przesłałem na ręce p. Mierzanowskiego, agenta warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń, prosząc, aby najgorliwszych przy ratunku, kilku ludzi, przedstawił do nagrody ze strony instytucyi.

Dyrekcya warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń najprzychylniej przyjęła to przedstawienie i poleciła p. Mierzanowskiemu, aby wypłacił na ręce moje rs. sto do rozdziału pomiędzy ratujących, według ich zasługi, o czem osobno wprost od dyrekcyi zostałem zawiadomiony.

Wobec tego poczuwam się w obowiązku Dyrekcyi warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń, w imieniu nagrodzonych, złożyć *publiczne podziękowanie*, które zechciej, Panie Redaktorze, w najbliższym numerze Szanownego Twego pisma pomieścić.“

Dr. Gustaw Lewandowski.

Z kraju.

W Warszawie Wystawa ogrodnicza urządzoną będize dopiero w jesieni r. 1892.—Podczas pogrzebu ś. p. Wincentego Korotyńskiego, Andrioli podniósł myśl uczczenia zmarłego pomnikiem. Projekt znalazł serdeczne uznanie w całem mieście.

Ze świata.

Z Krakowa. Do szeregu odznaczeń, jakie spotykają dra Józefa Majera od chwili złożenia godności prezesa Akademii umiejętności, przybywa uchwała senatu akademickiego uniwersytetu krakowskiego, zamianowania sędziwego lekarza doktorem praw *honoris causa*. Uchwałę podobną sankcyonuje cesarz a w tychdniach właśnie, wskutek przedstawienia namiestnika, hr. Badeniego, sankcya nastąpiła.—Rada miejska postanowiła wczoraj utworzyć XV-tą z rzędu szkołę elementarną ludową miejską ze stałym etatem nauczycielskim.—Przewodniczącym komisyi antropologicznej Akademii umiejętności został nadal dr. Józef Majer, sekretarzem prof. dr. Izydor Kopernicki, obaj na dwa lata.

Ze Lwowa. Romanowicz podniósł ważność sytuacyi obecnej. Dr. Dulęba podniósł braki stronnictwa demokratycznego. Redaktor Starkel wykazał, iż trzeba być przygotowanym, że polacy przejść muszą do opozycyi. Rewakowicz wystąpił przeciw tworzeniu komitetów wyborczych.

Z literatury, sztuki i nauki.

Odezwa. Prosimy pp. Wydawców i Redaktorów o nadsyłanie do naszej Redakcyi świeżo wychodzących książek i wydawnictw, a o każdem będzie uczyniona dłuższa, lub krótsza wzmianka. Przedewszystkiem chodzi nam o wydawnictwa naukowe, zwłaszcza przyrodniczej i wychowawczej treści, jako najbardziej potrzebujące poparcia ogółu.

Tajemnice wiedzy. Pod tym tytułem, nakładem księgarni M. Wołowskiego, w Warszawie, Niecała, Nr. 12, zaczęło wychodzić zeszytami popularne dziełko Emila Desbeaux. Całość obejmie około 20-tu zeszytów, każdy po 32 stronnice, cena pojedynczego zeszytu kop. 15, a całe dziełko w prenumeracie wyniesie 2 rs. 10 kop., z przesyłką zaś 2 rs. 40 kop. Treścią jego jest zapoznanie szerszego ogółu z najnowszemi wynalazkami w dziedzinie tej nowej, a tak potężnej i cudownej sile elektryczności, oraz i z innemi najświeższemi zdobyczami techniki, nauki i przemysłu. Właśnie mamy przed sobą pierwszy zeszyt, opisujący fonograf, a przy nim, i życie, i pracę twórcy jego Edissona. Popularny sposób wykładu, wyczerpujące i dokładne wyjaśnienia najmniejszych i najbardziej zasadniczych i elementarnych zjawisk, które składają się na ten zadziwiający wynalazek, czynią to, że czytelnik zupełnie bez znajomości fizyki, jaknajdokładniej może zrozumieć budowę i działanie tego gadającego dowcipnego przyrządu, a przytem podaje bardzo wiele wiadomości pomocniczych i to wszystko w bardzo ujmującej, łatwej, barwnej i przystępnej, a nadewszystko niezmiernie ciekawej formie. Ludziom interesującym się najnowszemi zadziwiającemi wynalazkami, śmiało polecić możemy dziełko to, jako sądząc z pierwszego zeszytu, bardzo zajmujące i pożyteczne.

Wlpdgr.

Polityka.

„Norddeutsche allg. Ztng.“ rozpoczęła żwawą polemikę z organem ks. Bismarcka. Konserwatywny dziennik berliński dowodzi, że nieprawdą jest, iż Niemcy zostawały dziś w mniej przyjaznym stosunku do Rosyi, niż za rządów żelaznego księcia i daly się w tym względzie ubiedz Austryi. „Nordd. allg. Ztng.“ twierdzi, iż rzeczy mają się wprost przeciwnie. Prawdziwą podstawą zagranicznej polityki Niemiec jest utrzymanie przyjaznych stosunków między Austryą i Rosyą. Jeżeli „Hamb. Nachrichten“ mogą dowieść swego twierdzenia, wzywa je „Nord. allg. Ztng“., by to uczyniły, gdyż narażą się na zarzut, że dla prywatnych celów dyskredytują politykę państwa.

„Hamburger Nachrichten“ przynoszą bardzo ciekawe wiadomości, co do okoliczności, wśród których ustąpił hr. Waldersee. Organ bismarkowski twierdzi, że dymisya szefa sztabu generalnego, była dawno postanowioną, odwlekano ją jedynie z tego powodu, że z wielu względów było pożądane, aby hr. Wardersee otrzymał komendę korpusu zdala od Berlina. Nominacya hr. Schlieffena nastąpiła bez współudziału Moltkego i Waldersee Schlieffen jest sumiennym, pracowitym i oględnym, ale brak mu genialności i szerszych widnokręgów. Ogólnie spodziewano się nominacyi hr. Häselera, lub generała Witticha. Wittich jednak był jawnym przeciwnikiem hr. Waldersee i jego nominacya wywołałaby zgorszenie. Zdaje się, że przy powołaniu Schlieffena, odgrywały rolę te same pobudki, co niegdyś przy postawieniu Capriviego na stanowisku kanclerza państwa. Ostatnia ta uwaga, o ile się domyślać można, zmierza zapewne, że jak cesarz chce być swoim własnym kanclerzem, tak obecnie postanowił być własnym szefem sztabu generalnego.

Z Wiednia piszą: Według obiegających pogłosek, nowy minister, p. Steinbach, złoży powierzoną mu tekę skarbu, a obejmie inną, więcej odpowiadającą jego fachowego uzdolnieniu. Przewidują też powszechnie inne zmiany, a w szczególności, że ponieważ większość bez udziału koła polskiego jest niemożliwą, przeto rząd będzie zmuszony jako ekwiwalent za ustąpienie p. Dunajewskiego, jedną tekę w gabinecie powierzyć polakowi. Jest to tem prawdopodobniejsze, że podobno koło polskie nie jest zgoła zadowolone z zachowania się ministra dla Galicyi, p. Zaleskiego, który, jak mówią, miał podczas decydujących rozpraw na radzie ministeryalnej, po której p. Dunajewski podał się do dymisyi, odmówić mu swego poparcia. Jeżeli wiadomości te potwierdzą się, byłby to gorszący objaw prywatnych niechęci i komeraży, które sięgają w zakres donioslych spraw publicznych. Pogłoski idą nawet dalej, bo utrzymują, jakoby z tej strony uczyniono być miało na własną odpowiedzialność zepewnienie, że koło polskie gotowe będzie poprzeć wszelki rząd, choćby opierający się przeważnie na prawicy.

We Francyi przychodzi nareszcie do skutku projekt utworzenia armii lokalnej, którym francuzkie sfery wojskowe oddawna się zajmują. Obecnie w sprawie tej zapadła decyzya ministra wojny. Według niej utworzony zostanie z piechoty morskiej, składającej się teraz z ośmiu pułków, 20-ty korpus armii. W osadach: Ma tinique, Guadaloupe i Senegal utworzone będą wojska lokalne z miejscowych rekrutów złożone, które, w razie potrzeby, mają być wzmocnione przez czwarte bataliony pułków, należących do 20-go korpusu. Tym sposobem, Francya i Niemcy posiadać będą na przyszłość równą liczbę korpusów, gdyż od czasu utworzenia korpusów 16-go i 17-go, armia niemiecka składa się również z dwudziestu korpusów.

Licytacye i dostawy.

W Radomiu, w sądzie okręgowym d. 8-go kwietnia odbyć się ma licytacya dóbr Bardo-Górne B, w powiecie opatowskim, obejmujących 472 morgów, od sumy rs. 12 tysięcy.

W Siedlcach, w sądzie okręgowym, d. 8-go kwietnia, ma się odbyć licytacya w drodze subhastacyi dóbr „Żelkowo“ z folwarkiem „Teodorów“ w pow. siedleckim, obejmujących 1,973 morgów, od sumy rs. 83 tysięcy i dóbr: „Cicibór,“ obejmujących w pow. bialskim 607 morgów i „Cicibór-Zapłata — 330 morgów. Do pierwszej licytacyi dobra Cicibór oszacowane były na rs. 82,327, Cicibór-Zapłata na rs. 27,104. Obecnie zaś szacunek może być zniżony.

W Łomży, w zarządzie gubernialnym, d. 5-go marca, r. b., odbędzie się licytacya na wybudowanie bydłobójni w Nasielsku, od sumy rs. 2,514 kop. 75 (in minus).

W Lublinie, w biurze pocztowo-telegraficznem, dnia 3-go marca r. b. odbędzie się licytacya na remont gmachu, zajmowanego przez urząd pocztowo-telegraficzny od rs. 4,457 kop. 60 (in minus).

W Kielcach, w sądzie okręgowym, d. 3-go kwietnia r. b., odbędzie się licytacya w drodze działów dóbr Komorniki, w powiecie włoszczowskim, obejmujących 357 morgów, od sumy rs. dwóch tysięcy.

Z targów.

W Radomiu na targu dnia 12 lutego 1890 roku płacono: korzec pszenicy rs. 5.60, żyta nowego rs. 4.05, jęczmienia rs, 3.45, korzec owsa rs.—2.25 korzec tatarki rs. 3.30 kartofli rs. 1.20 korzec rzepaku zimowego rs. 7.00.

W Warszawie dnia 12 lutego 1891 roku, według „Gazety Handlowej“ płacono korzec pszenicy rs. 6.15, korzec żyta rs. 4.60, korzec jęczmienia rs. 4.40, korzec owsa rs. 3.00.

Okowita. W Warszawie dnia 12 lutego usposobienie na okowitę było mocne; płacono za wiadro 100° w sprzedaży hurtowej 11, za wiadro 78°—rs. 8.59.

Na giełdzie warszawskiej dnia 12-go lutego r. b. płacono:

Marki niemieckie .	rs.	42.00 ½	za 100
Gulden austryackie	„	75.30	„ „
Franki	„	34.25	„ „
Funty szterlingi 1 Ł.		8.49	„ „

Kraków dnia 12 lutego
Ruble 132.00 płacono; 133.00 żądano.

Berlin, dnia 12 lutego Ruble 238.20.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

Lekarzowi w Koprzywnicy. Otrzymaliśmy w porządku. Wiadomości, o jakich Szanowny Pan wspomina, są pożądane.

Panu Kaz. Las... Oczekujemy. Przyobiecane... odsyłamy w poniedziałek pocztą.

Panu A. G. w Łodzi. Czekamy niecierpliwie.

Dnia 7 b. m., wracając z pogrzebu ś. p. Maryi Remiszewskiej, zgubiłem **obrączkę ślubną**, złotą, z datą 6/x 1888 r., z literami **M. S.** Łaskawy znalazca zechce zwrócić takową do zakładu drukarni W-go Trzebińskiego, za nagrodą rs. 2 (dwa). *Józef Lenc.*
95—2

Na Glenicach, pod Radomiem, przy kolei, jest do sprzedania 13 morgów ziemi w jednym kawałku, zdatne na założenie jakiej fabryki, a gdyby potrzebna była woda, to także może być. Wiadomość u Sawickiego na Glenicach. 92-1

BLINY

w każdym czasie świeże

poleca 97—4

RESTAURACYA

W HOTELU RZYMSKIM

w Radomiu.

Rodowita Szwajcarka, posiadająca język francuzki i niemiecki, dla braku zdrowia, życzy sobie udzielać konwersacyi dzieciom od godziny 9-ej rano do 8-ej wieczorem, za cenę przystępną. Wiadomość w Redakcyi. *E. Küntzel.*
94—2



Nowo otworzona

FABRYKA i SKŁAD

instrumentów muzycznych, strun włoskich i wszelkich przyborów

D. FEIGENBAUM

Warszawa, Nowy-Świat Nr. 61,

poleca wielki wybór instrumentów po cenach umiarkowanych.

Pracownia reperacyjna wszelkich instrumentów muzycznych na miejscu. 56-2

Książeczka kasy przemysłowców radomskich na rs. 300, wydana na imię Joska Goldberga, zaginęła. Znalazca raczy odnieść do Redakcyi. 103—3

ZA RS. 100

buchaj rasy holenderskiej do sprzedania w majątku **Mazowszany.** Wiadomość na miejscu. 100—3

Zaginął paszport Jana Noińskiego. Łaskawy znalazca raczy odnieść do magistratu. 102—1

DOM BANKIERSKI

M. GOLDHAAR

w Radomiu,

ulica Lubelska dom p. Trzebińskiego Nr. 109 104—9

Ubezpiecza: 5% Pożyczki Premjowe Rosyjskie II-ej Emisyi z 1866 r. od ciągnienia amortyzacyjnego w dniu 1 (13) marca r. b. odbyć się mającego. Wydaje przekazy listowne i telegraficzne na wszystkie miejscowości kuracyjne w kraju i zagranicą.



FABRYKA

WYROBÓW POWROŹNICZYCH

oraz

specyalna fabryka

pasów parcianych

EDWARDA MILIŃSKIEGO

W Kielcach ul. Mała,

Radom, ulica Lubelska.

Ma zaszczyt podać do wiadomości, że wykonywa wszelkie wyroby wchodzące w zakres powroźniczy. Sprzedaż takowych w sklepie W-go Arnekera w Radomiu, tamże przyjmuje wszelkie zamówienia.

Polecam się względom Sz. Publiczności

51-2 **E. Miliński.**

OSTRZEŻENIE!

Pierwsza w tutejszym kraju, założona w roku 1887, Fabryka Tureckich Łakoci przez znanych specyalistów „**FUKI i PRIKO**“, ciesząca się uznaniem Szan. Publiczności ze swych wyrobów, jako to: **CHAŁWY, SORBETÓW i RACHAT LOKUM.** Obecnie te wyroby mają jakoby konkurencyę, chociaż są to parodye tego rodzaju wyrobów i doszło do naszej wiadomości, że te wyroby w niektórych sklepach są sprzedawane nibyto za nasze. Zmuszeni więc jesteśmy ostrzedz Szan. Publiczność, aby nie dawała się w błąd wprowadzać i zwracać przy kupnie uwagę na Firmę naszą „**FUKI i PRIKO**“, gdyż fabryka odpowiada tylko za te wyroby, które **są opatrzone tą firmą.**

Łakocie te są bowiem pyszne, ale wówczas gdy są wyrabiane tylko przez specyalistów.

73—1. **Fabryka i Kantor WIDOK 22, w WARSZAWIE.**

Hotel Rzymski

świeżo odrestaurowany, z pierwszorzędną Restauracyą, oddany jest do użytku Szanownej Publiczności.

N-ra od 45 kop. do 1 rs. na dobę. 101-10



SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

KAROLA CYPEL

w Radomiu, ulica Lubelska, dom W-go Lichtensztajna,

poleca: Najlepsze, najpraktyczniejsze Maszyny do szycia wszelkich systemów, taniej 10% od cen, praktykowanych w innych składch, na **spłaty** tygodniowo po rs. **1**. Igły wyborowego gatunku i oliwę najlepszą i tanicj.

Wyżymaczki i welocypedy (Rowery.)

Przyjmuję maszyny wszelkich systemów do reperacyi. 28-89

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONE

Towarzystwo Akcyjne do rozwinięcia chmielarstwa i handlu chmielem krajowym.

ODDZIAŁ W WARSZAWIE

przy ulicy Solec Nr. 41

sprowadza z gwarancyą prawdziwe Saazkie (czeskie)

SADZONKI CHMIELOWE

sortowane z renomowanych i najbardziej celowi odpowiadających plantacyj. Informacye udziela chętnie.

MŁYNARSKA JEDWABNA GAZA

z fabryki **M. DRÖSEMEIER**

w Moskwie

znajduje się na składzie u reprezentanta fabryki

88—2 **F. HALKADER**

w Warszawie, ulica Przejazd Nr. 11.

NOWOŚĆ

Dla amatorów wyborowych gilz do papierosów.

Nowość dla amatorów wyborowych gilz do papierosów.

GILZY

Ulepszone

Hygienicznie Niesklejane

fabryki BRACI ROZWĘŻ

w Kielcach,

Z najlepszej bibułki francuzkiej „**Les Dernieres Cartouches**“

nabywać można **w Radomiu**

na pudełka i hurtowo

W handlu towarów kolonialnych

FELIKSA POTOCKIEGO

ul. Lubelska, dom W. dr. Płużańskiego.

79—2

Nowość dla amatorów wyborowych gilz do papierosów.

Nowość dla amatorów wyborowych gilz do papierosów.



JÓZEF ŚWIĄTKOWSKI

Szewc Damski i Męzki

w Warszawie

HOTEL PARYZKI

Bielańska

Nr. 9

poleca obuwie na każdy sezon ciepłe na flaneli i futrze. Zamówienia z prowincyi wysyła za zaliczeniem pocztowem, podług nadesłanych miar lub starego obuwia.

34-5

OGŁOSZENIE.

PIEKARNIA LEONARDA SZAŁOWSKIEGO

W RYNKU, DOM FISZMANA

Wypiekać będzie **bułki** wieczorowe każdo-dziennie o godz. 4-ej po południu, poczynając od piątku t. j. od d. 1/13 lutego, a mianowicie: **kajzerki ruskie, kajzerki zwyczajne, bułki maślane, rogalki maślane, rogalki kruche, bułki montowe, chleb pytlowy, chleb francuzki, chleb,** tak zwany, **słodko-kwaśny, chleb razowy** w dwóch gatunkach, z czem polecam się Szanownej Publiczności. 78—1

Z poważaniem **Leonard Szałowski.**

Redaktor i Wydawca Rajmund Masłowski   Дозволено Цензурою.—Г. Радомъ, 1 Февраля 1891 г.   W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu.